



Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 75



7 października 2012 r.

Różaniec



Z pozoru to zwykła modlitwa. Modlitwa długa i nużąca.

Tak jednak nie jest! Różaniec to nie jest zwykła modlitwa - to sposób na życie!

Odmawiając Różaniec oddajemy Bogu wszystkie nasze radości i smutki - całe nasze życie.

Gdy zwracamy się do Matki Bożej z ufnością, możemy być pewni, że Ona wstawia się za nami u Swego Syna - Jezusa.

Różaniec jest modlitwą zawierzenia, która kieruje nas przez Maryję do Jezusa.

Odmówienie całej części różańca trwa ok. 25 minut... To jedyne 25 minut z 1440 minut - które otrzymujemy od Boga każdego dnia!

Jeszcze raz przypomnijmy słowa Jana Pawła II, który na początku swego pontyfikatu o modlitwie różańcowej mówił tak: „Jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. Powtarzamy w niej wielokrotnie te słowa, które Maryja usłyszała z ust Archanioła i z ust swej krewnej, Elżbiety. Do tych słów dołącza cały Kościół. Można powiedzieć, że różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału konstytucji „Lumen Gentium” Soboru Watykańskiego II, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego (Ave Maria) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez — można by powiedzieć — serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim” (29.10.1978 r.)

Kochani! Rozpoczyna się kolejna peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej parafii. Niech Różaniec, który jest główną modlitwą podczas tych rodzinnych nabożeństw, pulsuje życiem każdej rodziny i całej naszej parafii, a Matka Najświętsza niech wyprasza nam u Syna swego wzmocnienie naszej wiary.

Ks. Dariusz



Ewangelia wg Św. Marka (10,2-16)

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: Co wam nakazał Mojżesz? Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela! W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

* * * * *



WIERNOŚĆ BOŻYM ZAMYŚŁOM

"Na początku tak nie było" - mówi Chrystus, jakby z nostalgią za pierwotnym, nieskażonym porządkiem. Nie było listów rozwodowych ani roztrząsań, czy już można opuścić żonę, czy też jeszcze poczekać na lepsze dowody niewierności. "Tak nie było", bo przecież Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę jako przeznaczonych do jedności. Do tego, by opuścili ojca i matkę i oboje byli jednym ciałem. I może właśnie w tym „jednym ciele” tkwi problem. W tym, że tak łatwo dziś być jednym ciałem, a tak trudno dojrzeć w tym odwieczny zamysł Boga. A jeszcze trudniej zaakceptować ze wszystkimi jego konsekwencjami. Jeśli dwoje ludzi podejmuje wolną i świadomą decyzję, że chcą się połączyć w małżeństwie - bo kochają się i nie chcą bez siebie żyć, to nie jest to bynajmniej szczęśliwe zakończenie. Jest to "rozpoczęcie biegu z przeszkodami...". Trzeba uświadomić sobie, że Bóg łączy małżonków. A Bóg może łączyć tylko na wieki, bo sam jest wieczny. I wieczna staje się miłość, w której On się uobecni. Im wcześniej zaczniesz się uobecniać już w decyzjach, które wiodą narzeczonych do ołtarza - tym pewniej można będzie powiedzieć: "(...) i że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Boże Wszechmogący (...)"

* * * * *

(Przedruk za „Dzień Pański”)

O różańcu:

Sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „Różaniec jest jednocześnie modlitwą prostą i teologicznie bogatą w biblijne odniesienia. Chcę widzieć was, byście w październiku odkrywali to na nowo i ubogacali się coraz bardziej. Różaniec uczynicie modlitwą osobistą i rodzinną, skierowaną do Tej, która jest Matką wszystkich wiernych i Matką Kościoła”.

A książdż Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński wołał: „Zżyjmy się z różańcem, zżyjmy się z różańcem tak, byśmy go stale odmawiali, byśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile. Jak miłym i wiernym towarzyszem codziennych zajęć może być różaniec”.

Opowiadanie Anny

Moja matka modliła się często na różańcu. Od najmłodszych lat widziałam ją z różańcem w dłoniach. Gdy zasypiałam, słyszałam szelest przesuwanych paciorków i szepot modlitwy.

Nie byliśmy zamożną rodziną i nie zabiegaliśmy usilnie o bogactwo. Zdarzało się, że ledwie starczało nam na chleb. Jednak nigdy nie byliśmy głodni, zawsze czysto ubrani. Było nas sześcioro. Ojciec pracował na kolei i sam utrzymywał rodzinę. Pamiętam, że w mroźne zimy matka długo czekała, aż wróci z trasy do domu. Wtedy także widziałam ją z różańcem w dłoniach.

Pamiętam i takie chwile, kiedy rodzice modlili się razem. My podchodziliśmy cichutko, przytulaliśmy się do ojca albo do matki, i powtarzaliśmy z nimi „zdrowaśki”. Młodsze dzieci często tego nie potrafiły, więc zasypiały ze złożonymi rączkami pod opieką rodziców.

Przyszły jednak i trudne chwile. Ojciec ciężko zachorował. Matka przejęła jego wszystkie obowiązki. Długotrwała choroba płuc zmusiła tatę do przejścia na rentę. Było nam bardzo ciężko. W chwili, kiedy zdawało się, że już nie ma wyjścia, matka zebrała nas i wzięła różaniec. „Tylko Maryja może nam teraz pomóc” - powiedziała i zaczęła się modlić. Pomoc nie nadeszła od razu, ale Matka Boża nas nie opuszczała. Nasz najstarszy brat Witek wkrótce skończył szkołę i podjął pracę w warsztacie samochodowym. Nie zarabiał „kokosów”, ale połowę pensji oddawał rodzicom. Było już nieco lepiej. Lidka, średnia siostra, wyjechała do Krakowa, gdzie pracowała i studiowała na politechnice. Uczyła się bardzo dobrze i otrzymała stypendium naukowe.

Moja matka, jak za dawnych lat, zawsze powierzała wszystko Maryi. Myślę, że to dzięki tej modlitwie szczęśliwie wyszłam za mąż, mam dwoje zdrowych, wspaniałych dzieci, a i moje młodsze rodzeństwo poradziło sobie w życiu.

Moi rodzice jeszcze żyją. Każdego roku przyjeżdżamy wszyscy do rodzinnego domu na Boże Narodzenie. Jest nas wtedy dwadzieścioro pięcioro. Każdy bowiem już założył swoją rodzinę i ma dzieci. Dziadkowie są wtedy w siódmym niebie. Bardzo kochają swoje wnuki.

Nie jesteśmy wyjątkową rodziną. Żyjemy zwyczajnie, bez wielkich wylotów, ale i bez upadków. Największym skarbem, który mamy, jest miłość i wzajemny szacunek. Każdy z nas jest szczęśliwy. Każdy też kultywuje rodzinne tradycje. Jesteśmy ludźmi wierzącymi i wybraliśmy wierzących współmałżonków. Różaniec jest naszą rodzinną modlitwą. Na trzydziestopięciolecie pożycia małżeńskiego naszych rodziców, po uroczystej Mszy Świętej i eleganckim obiedzie, odmówiliśmy razem wszystkie części różańca. Zawierzaliśmy w modlitwie naszych kochanych jubilatów, którzy - pokazując nam, jak kochać Boga i siebie nawzajem - wychowali nas na porządnym ludzi. Zawierzaliśmy także nasze rodziny, dzieci, które nam się urodziły, i prosiłiśmy Maryję o dalszą macierzyńską opiekę.

Wierzę, że Ona nas nie opuści, a różaniec będę odmawiać do końca życia.

Przedruk za www.wiara.pl

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- **w wtorek**, 9 października – **błogosławiony Wincenty Kadłubek**, biskup, który jednak zrzekł się tego urzędu i osiadł w klasztorze cystersów w Jędrzejowie. Jest autorem Kroniki polskiej, czyli pierwszej historii Polski;
- **w sobotę**, 13 października – **błogosławiony Honorat Koźmiński**, zakonnik kapucyn. W XIX wieku, kiedy zaborcy zlikwidowali zakony i zabronili zakładania nowych, utworzył 26 zgromadzeń bezhabitowych, z których połowa istnieje do dziś.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (na Cmentarzu), 18⁰⁰
w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Inne nabożeństwa:

- **Modlitwa Różańcowa z Koronką do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17⁰⁰
- **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 7⁰⁰ prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- W każdy wtorek od godz. 17⁰⁰ **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretańskich
- Wspólnota Odnowy w Duchu świętym zaprasza na spotkania modlitewne w każdy poniedziałek po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ w sali na zapleczu kościoła.
- W każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 16⁰⁰ - osoby korzystające z pomocy Parafialnego Zespołu Caritas modlą się na Różańcu w intencji wszystkich darczyńców i sponsorów.
- **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰

* * * * *

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza niedziela jest obchodzona jako Niedziela Miłosierdzia. Rozpoczyna ona Tydzień Miłosierdzia. Zawsze chętnie korzystamy z Bożego miłosierdzia, ale Bóg chce, żebyśmy też i my byli w świecie Jego narzędziami w czynieniu miłosierdzia wobec innych.
2. Rozpoczął się miesiąc modlitwy różańcowej. Odmawiajmy różaniec indywidualnie i w rodzinach. W naszym kościele nabożeństwo październikowe odprawiamy codziennie o godz. 18⁰⁰, a w niedzielę po Mszy św. o godz. 11⁰⁰.
3. W Przyszłą niedzielę rozpoczyna się Rok Wiary, na Mszy św. o godz. 9⁰⁰ i 11⁰⁰ odbędzie się uroczyste rozpoczęcie tego roku, które zgodnie z Instrukcją dotyczącą inauguracji będzie przebiegać w następującym porządku:
 - a) w kościele parafialnym należy przygotować tron dla Ewangeliarza lub Pisma Świętego oraz miejsca dla Dokumentów Soboru Watykańskiego II i Katechizmu Kościoła Katolickiego.
 - b) podczas uroczystego otwarcia Roku Wiary powinna palić się świeca paschalna, a chrzcielnica powinna zostać wyeksponowana i udekorowana kwiatami.
 - c) podczas procesji wejścia wnosi się: Ewangeliarz lub, jeśli parafia go nie posiada, Pismo Święte, Dokumenty Soboru Watykańskiego II oraz Katechizm Kościoła Katolickiego. Ewangeliarz składa się na ołtarzu, pozostałe księgi na przygotowanym miejscu tak, by były dostępne dla osób, które będą chciały do nich zajrzeć.
 - d) Akt pokuty można zastąpić aspersją, nawiązując do początków wiary, chrztu świętego każdego z uczestników liturgii.
 - e) w Liturgii Słowa powinni uczestniczyć członkowie różnych stanów. Należy też ukierunkować na tematykę Roku Wiary homilię mszalną. Po homilii nastąpi Wyznanie wiary (Credo), które powinno być wyśpiewane przez wszystkich zgromadzonych.
 - f) w procesji z darami przyniesione zostaną: najstarsza w parafii księga chrztów, jako znak wdzięczności za wiarę naszych przodków oraz chleb, wino i woda.
 - g) Modlitwę wiernych powinni odczytać dzieci, młodzież i dorośli.

Wasz proboszcz

Parafia Rzymско - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu
18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogrodowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50

ks. Infułat Henryk Jankowski

E-mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl